

Dr Anna Adamska
Research Institute for History and Art History
Utrecht University
The Netherlands

Ocena rozprawy doktorskiej mgr. Doroty Żywczak "Biskup krakowski Jan Grotowic (ok.. 1280-1347)".

W swej obszernej - liczącej ponad 300 stron - dysertacji mgr. Dorota Żywczak podjęła próbę nakreślenia biografii Jana Grotowica, biskupa krakowskiego w latach 1326-1347 i jednego z głównych aktorów na polskiej scenie politycznej w pierwszej połowie XIV wieku. Wbrew pozorom, ramy chronologiczne pracy są zaskakująco szerokie, wykraczają one poza daty sygnalizowane w tytule. Wprawdzie naturalny punkt wyjścia stanowi ostatnie ćwierćwiecze wieku XIII tj. okres, w którym bohater przyszedł na świat, lecz jego śmierć wcale nie zamyka rozprawy, ponieważ Autorka gruntownie przebadła jego miejsce w pamięci zbiorowej zarówno rodu Rawiczów, do którego należał jak i Kościoła krakowskiego. Zatem faktycznie studium obejmuje imponujący okres od schyłku XIII- do końca XVIII stulecia.

Zdając sobie sprawę z istnienia rozmaitych sposobów konstruowania biografii historycznych Doktorantka wybrała model problemowy. Przedstawiwszy drogę Grotowica do biskupstwa krakowskiego w rozdziale pierwszym, w następnych czterech rozdziałach zaprezentowała rozmaite aspekty jego działalności jako zwierzchnika Kościoła krakowskiego, dostojnika Kościoła powszechnego oraz polityka i dyplomaty. Taka konstrukcja pracy sprawdziła się bardzo dobrze, wykład jest jasny i przejrzysty, generalnie udało się uniknąć niebezpieczeństwa powtarzania informacji niezbędnych dla zrozumienia różnych problemów. Jednak rozwiązania konstrukcyjne przyjęte w końcowej części dysertacji wydają się nietrafione: Pozostające poza rozdziałami punkty, zatytułowane odpowiednio "Śmierć i kult pośmiertny" oraz "Charakterystyka osobowości Jana Grotowica" (umieszczone, nie wiedzieć czemu, po zakończeniu!), zafunkcjonowałyby lepiej razem - jako rozdział VI.

Napisanie biografii bardzo wyrazistego człowieka, żyjącego w ciekawych, wręcz turbulentnych czasach, wymagało zgromadzenia obszernej i różnorodnej bazy źródłowej, obejmującej zarówno źródła pisane, jak i ikonograficzne oraz materialne. Na pierwszy rzut oka punkt ciężkości spoczywa na źródłach dokumentowo-aktowych. Autorka wykorzystała - zachowaną w formie rękopiśmiennej i drukowanej - imponującą ilość dokumentów wystawców polskich (duchownych i świeckich), obfitą dokumentację wyprodukowaną w kancelarii papieży awiniońskich oraz dokumentację kolektorów Kamery Apostolskiej

działających na ziemiach polskich. Do tej grupy źródeł należy również średniowieczne ustawodawstwo kościelne, m. in. statuty synodalne ogłoszone dla diecezji krakowskiej i i innych diecezji metropolii gnieźnieńskiej, a także protokoły procesów, toczonych w XIV wieku przez Królestwo Polskie przed sądami papieskimi przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu. Równie imponująca jest lista wykorzystanych w pracy źródeł narracyjnych: znajdziemy na niej m. in. średniowieczne i nowożytne teksty historiograficzne i hagiograficzne, dzieła z gatunku literatury antyheretyckiej, inskrypcje, epitafia oraz opisy miejsc świętych przeznaczone dla pielgrzymów. Uznanie budzi wykorzystanie w pracy źródeł ikonograficznych i materialnych. Umożliwiło to odważną analizę m. in. wkładu biskupa Grota w dzieło odbudowy katedry wawelskiej czy ewolucji architektonicznej i artystycznej miejsca jego pochowku w tejże katedrze. W tej mnogości źródeł Doktorantka porusza się swobodnie i umiejętnie, na ogół dobrze rozumie ich naturę i ograniczenia. Podobną skrupulatność w gromadzeniu i podejście krytyczne w wykorzystaniu widać w stosunku do bogatej - dotyczącej szerokiego wachlarza zagadnień i wielojęzycznej - literatury przedmiotu.

Na tej podstawie, bardzo szerokiej, ale czasami mimo wszystko, niewystarczającej aby stwierdzić coś ze stuprocentową pewnością, Doktorantka starała się zrekonstruować koleje życia Jana Grotowica, poczynając od jego drogi do godności biskupa krakowskiego. W rozdziale I biografii słusznie wskazała, że jego imponująca kariera była wynikiem z jednej strony - więzów pokrewieństwa i powinowactwa z rodami znaczącymi w polityce i strukturach kościelnych XIII-wiecznej Małopolski, z drugiej zaś - jego znakomitego wykształcenia prawniczego, zdobytego w Italii. Sporym wyzwaniem badawczym była tu oczywiście sprawa do dziś niewyjaśnionych okoliczności wyniesienia Grota do godności biskupiej, nieodłącznie związanego z dość tajemniczym przeniesieniem jego poprzednika Nankera na biskupstwo wrocławskie. W godny pochwały, staranny i niespieszny sposób, Autorka przeanalizowała dostępne informacje źródłowe oraz - czasem bardzo rozbieżne - opinie badaczy na temat tej sprawy. Sama chyba słusznie skłania się ku hipotezie, iż o przesunięciu Nankera do Wrocławia i osadzeniu Grotowica na stolicy biskupiej w Krakowie mogły zdecydować w dużej mierze czynniki polityczne i osobista wola Władysława Łokietka. Jak pisze (na s. 52), "W tej perspektywie zmiany na stolicach obydwu biskupstw jawi się jako dobrze przemyślane państwowo-kościelne przedsięwzięcie".

Kolejne rozdziały dyskutowanej tu rozprawy, od drugiego do czwartego włącznie, pokazują biskupa Jana Grotowica "w akcji" - jako pasterza i zarządcę diecezji, jako zwierzchnika duchowieństwa diecezjalnego i wreszcie, jako głowę Kościoła lokalnego w relacjach z papieżem. Ten porządek jest jak najbardziej poprawny i uzasadniony. Jednakże rozpoczęcie analizy wykonywania przez Grota podstawowych obowiązków biskupich od funkcji rządcy i gospodarza dóbr ziemskich, należących do Kościoła krakowskiego, budzi

wątpliwości. To prawda, że sprawy gospodarcze i administracja dóbr bardzo naszego bohatera zajmowały, ale według doktryny Kościoła biskup był (i ciągle jest!) w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za zbawienie powierzonej mu trzody, działał więc jako duszpasterz, administrator diecezji, prawodawca i sędzia. Mocny nacisk na tę właśnie funkcję kładzie hagiografia i historiografia biskupia, a jak również preambuły wielu biskupich dyplomów. Mądrze byłoby więc odwrócić kolejność podrozdziałów 1 i 2 w rozdziale drugim.

Niemniej jednak Doktorantce dobrze udało się uchwycić dynamizm działalności Grotowica, przejawiający się - najogólniej mówiąc - w trosce o materialną i duchową infrastrukturę diecezji krakowskiej. Fundowanie i erygowanie świątyń i kaplic (zwłaszcza w nowo zakładanych wsiach) oraz wysiłek włożony w odbudowę katedry wawelskiej są tu równie ważne co porządkowanie liturgii i prawodawstwa kościelnego. Analizując szczegółowo rozmaite aspekty tej działalności, Autorka słusznie argumentuje, że po okresie chaosu i zaniedbania diecezji w czasach Muskaty i po zaledwie kilku latach wysiłków naprawczych Nankera, rządy Grotowica stanowiły pierwszy tak stabilny i realizujący długofalową strategię umocnienia struktur Kościoła pontyfikat biskupi. W tym samym i w następnym rozdziale (rozdział III) Autorka kreśli również zbiorowe portrety dwóch grup ludzi, realizujących te zadania razem z nim, mianowicie krakowskiej kapituły katedralnej oraz kancelarii biskupiej, porządkując przy tym i uzupełniając ustalenia wynikające z wcześniejszych badań. Można jednak żałować, że mało uwagi poświęca przy tym znacznie bardziej elastycznej instytucji dworu biskupiego, analizowanej kiedyś szeroko przez Izabelę Skierską i Jacka Maciejewskiego, podczas gdy w źródłach ta instytucja wyraźnie się pojawia.

Wielu cennych obserwacji na temat wypełniania przez Jana Grota jego posługi biskupiej dostarcza szczegółowa analiza jego relacji z ludźmi Kościoła w perspektywie, rzec by można, poziomej i pionowej, to znaczy z członkami ówczesnego episkopatu polskiego, z duchowieństwem własnej diecezji i wreszcie, z osobami, reprezentującymi na różnych poziomach Stolicę Apostolską. Autorka zdystansowała się od opinii wyrażonej w starszej literaturze przedmiotu, iż nasz bohater był w episkopacie polskim swoich czasów osamotniony z racji swych dążeń do zapewnienia Kościołowi krakowskiemu precedencji i swej radykalnie wrogiej postawy wobec Krzyżaków. Słusznie wskazała, że bliższe relacje i współpraca mogły łączyć Grotowica z Maciejem Pałuką z Gołańczy, ówczesnym biskupem wrocławskim. Jednak Jej konkluzję, iż inni biskupi polscy nie wspierali Grota w jego konfliktach z Kazimierzem Wielkim, ponieważ "byli zajęci własnymi problemami" (s. 134) można traktować jedynie jako prowizoryczną. Nie mamy bowiem jeszcze nowoczesnego i dogłębnego opracowania episkopatu polskiego w połowie XIV wieku jako zbiorowości (czy grupy 'zawodowej'), porównywalnego z opracowaniami Jacka Maciejewskiego dla wcześniejszego okresu czy Jacka Wiesiołowskiego dla XV wieku, a tylko taka synteza może ujawnić głębsze mechanizmy działania biskupów polskich w tym okresie.

Omawiając relacje naszego bohatera z duchowieństwem diecezji krakowskiej (świeckim i zakonnym) oraz z systemem fiskalnym Stolicy Apostolskiej Autorka dobrze pokazała, jak ważną sferą zainteresowań Grotowica były kwestie finansowe, które niejednokrotnie prowadziły do spektakularnych konfliktów, m. in. z klerem parafialnym. Sprawy pieniędzy, spornych dochodów i należności, bardzo wyraźnie uchwytnie w źródłach, wydają się niemal przesłaniać inne sfery działalności biskupa, np. jego doktrynalną czujność i gotowość tropienia nurtów pobożności uznawanych za heretyckie, które mogły docierać do diecezji krakowskiej np. ze Śląska. Prezentując w rozdziale IV stosunek Grotowica do instytucjonalizującej się inkwizycji papieskiej i antyheretyckich działań krakowskich dominikanów, Autorka chyba zanadto zaufała temu trochę zniekształconemu obrazowi. Założyła bowiem, iż “chłodny i rzeczowy Jan Grotowic (...) nie wychodził sam z inicjatywą szerzej zakrojonych działań przeciw heretykom”; że “był pragmatykiem i człowiekiem konkretnym, który w znikomym stopniu interesował się kontrowersjami ideowymi i subtelnościami teologicznymi.” (s. 205). Te argumenty, oparte częściowo na popularnej psychologii, miałyby przemawiać przeciwko temu, że biskup w taki czy inny sposób zainspirował powstanie antyheretyckiego “*Tractatus contra beghardos*”, powstałego w latach 1328-1334 i zadedykowanego sędziemu dworu biskupiego Piotrowi z Opatowa. Zgadzając się z konkluzją Autorki (opartą w dużej mierze na badaniach O. Tomasza Gałuszki), iż prawdopodobnie dzieło to zostało ‘zamówione’ przez ówczesnego prowincjała polskich dominikanów Tomasza z Krakowa, można jednak polemizować z Jej argumentami. Wszystkie źródła oświetlające koleje życia biskupa przeczą opinii, iż był on człowiekiem “chłodnym” zaś kontestację religijną pierwszej połowy XIV wieku trudno określić mianem “subtelności teologicznych”. Chodziło przecież o ludzi żyjących *de facto* poza strukturami Kościoła i mówiących głośno, że te struktury kościelne wcale nie są potrzebne do zbawienia. Jednak o wiele ważniejsze jest pytanie, czy ludzie głoszący takie poglądy rzeczywiście pojawili w diecezji krakowskiej w latach 20-tych XIV wieku, skoro dzieło Harrera (obciążony strategiami narracyjnymi typowymi dla tego typu piśmiennictwa) jest jedynym śladem ich ewentualnej działalności. Za tym, że Grotowic heretyków nie ścigał, bo ich po prostu w jego diecezji nie było przemawia fakt, że jego statuty synodalne, spisane w tym samym okresie (1331), co *Tractatus contra Beghardos*, nie zawierają najmniejszej nawet wzmianki czy aluzji dotyczącej tego problemu. Takiej wzmianki można by się spodziewać, gdyby problem był wówczas palący.

Sprawa przeciwdziałania herezji była jedna z wielu kwestii, które w czasach Grotowica wprowadzały Kościół krakowski w perspektywę Kościoła powszechnego. Doktorantka szczegółowo analizuje relacje biskupa ze Stolicą Apostolską, to znaczy z kolejnymi papieżami awiniońskimi, z ich kolektorami oraz z przybierającą kształt instytucjonalny inkwizycją. Bogactwo zgromadzonego materiału źródłowego zdecydowanie przeczy opinii

wyrażonej w dysertacji w ślad za starszą literaturą przedmiotu, że “z perspektywy ówczesnego papieżstwa Królestwo Polskie mogło jawić się jako kraina leżąca na peryferiach świata chrześcijańskiego” (s. 166). Wielkość i częstotliwość korespondencji między hierarchami Kościoła polskiego (a szczególności właśnie Grotowicem) i papieżami, psychologiczna łatwość odwoływania się do arbitrażu papieskiego (również w sprawach bardzo lokalnych konfliktów) oraz rozbudowa struktur fiskalnych Stolicy Apostolskiej na ziemiach polskich i oparcie ich na ludziach lokalnego Kościoła powinny skłonić do zrewidowania tej oceny. Autorka pokazała dobrze (choć trochę mimochodem) rozbudowę lokalnej proto-biurokracji kościelnej, słusznie wskazując rolę kancelarii biskupiej w tym względzie.

Nie ulega wątpliwości, iż swoją znakomitą orientację w *modus operandi* papieskiej maszyny biurokratycznej Jan Grotowic wykorzystał w działalności politycznej i dyplomatycznej u boku Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Temu zagadnieniu poświęcony jest rozdział V omawianej dysertacji. Autorka musiała zmierzyć się tutaj z kwestiami od dawna dyskutowanymi przez badaczy, przede wszystkim za sprawą otwarcie antykrzyżackiej postawy naszego bohatera i jego udziału w kolejnych odsłonach konfliktu z Zakonem. Raz jeszcze, bardzo skrupulatnie zgromadziła i przeanalizowała odpowiednie źródła i literaturę przedmiotu, trafnie konkludując, iż uczestnictwo w przygotowaniach i w przebiegu procesu warszawskiego 1339 roku oraz poselstwo do Awinionu, mające na celu uzyskanie papieskiego zatwierdzenia dla wyroku procesowego stanowiły szczytowy punkt w jego długiej karierze politycznej. Doktorantka trafnie zauważyła, że wyraziste poglądy polityczne Grotowica były ważną, lecz nie jedyną przyczyną jego spektakularnych konfliktów z Kazimierzem Wielkim. Jednak trudno zgodzić się z wyjaśnianiem ich podłoża przyczynami wziętymi (znowu!) z popularnej psychologii, tj. konfliktem pokoleń lub odmiennością charakterów króla i biskupa. Warto byłoby tutaj na moment odwrócić perspektywę i sięgnąć do wyników badań - m. in. do starszych prac Kazimierza Kaczmarczyka i nowszych Krzysztofa Ożoga - nad rolą Kościoła w monarchii ostatniego Piasta, widzianą właśnie z perspektywy władcy. Warto by też uwzględnić wyrażoną nie tak dawno opinię Sławomira Gawłasa, iż konflikt między nimi “był właściwie nieunikniony”, ponieważ Grotowic chciał zachować nadrzędną pozycję wobec monarchy, zdobytą przez biskupów krakowskich w czasach rozbitcia dzielnicowego, zaś Kazimierz od początku swojego panowania świadomie dążył do wzmocnienia wszelkimi środkami swojego autorytetu (S. Gawlas, “Kazimierz Wielki - jaki był?”, w: *Świat średniowiecza*, red. A. Bartoszewicz i in (Warszawa 2010), s. 777).

Jedną z najciekawszych części omawianej dysertacji, wnoszącą nowe elementy do oceny roli dziejowej Jana Grotowica, jest obszerna analiza jego pozycji w pamięci zbiorowej Kościoła krakowskiego i własnego rodu. Nie budzi większego zdziwienia, że miejsce

pochowku biskupa, ufundowana przez niego samego kaplica św. Jana Apostoła i Ewangelisty, było trzykrotnie przebudowywane, aby w połowie XVIII wieku ostatecznie stać się mauzoleum rodu Rawiczów. O wiele ciekawsze jest to, iż otwarcie grobu biskupa w 1522 roku - z towarzyszącym mu cudem zapachu fiołków, typowym '*odor sanctitatis*' - dało początek kultowi Grotowica, przedstawianemu jako świątobliwy biskup szczególnie przez autorów XVII-wiecznych. Godną uznania analizę tego procesu można by uzupełnić refleksją o selektywności pamięci zbiorowej, eksponującej tylko te elementy jego skomplikowanej osobowości, które odpowiadały zapotrzebowaniu społecznemu w następnych stuleciach.

Rekonstruując koleje życia hierarchy, Autorka skorzystała z prawa biografów do oceny badanej postaci. Wypada jej przyznać rację w tym, iż źródła wyjątkowo dobrze oświetlają osobowość Grotowica jako człowieka skomplikowanego, o trudnym, konfliktowym charakterze, z drugiej zaś strony - gospodarnego i zaradnego, skupionego na zagadnieniach praktycznych. Zarazem jednak wyrażona przez Autorkę opinia, że "częstotliwość, z jaką Grotowic wchodził w zatargi na tle finansowym i ich skala źle świadczą o nim jako o biskupie" (s. 156), jest trochę naiwna. Troska a czasem wręcz zaciekle walczył o majątek Kościoła, którego rzeczywistym właścicielem był w powszechnym odczuciu sam Bóg, Chrystus lub święci, stanowiła jeden z obowiązków biskupa. Starania o finanse Kościoła dominują np. w portretach 'dobrych' biskupów, szkicowanych przez pod koniec XIV stulecia przez Janka z Czarnkowa.

Nakreślona z rozmachem biografię Jana Grotowica uzupełniają cztery aneksy, zawierające kolejno: kalendarium życia biskupa, polskie tłumaczenie jego zeznań na procesie warszawskim złożonych 13 marca 1339 roku, fotografie dwóch pieczęci biskupich oraz serię ilustracji przedstawiających jego nagrobek w katedrze wawelskiej, jak również odnoszące się bezpośrednio do biskupa elementy architektoniczne erygowanego przez niego kościoła w Radłowie. Należałoby się zastanowić, czy właśnie do aneksów nie powinny być trafić niektóre z bardzo pomocnych, ale czasem dość obszernych tabel zamieszczonych w kolejnych rozdziałach. Całą pracę zamyka bibliograficzne zestawienie wykorzystanych źródeł i opracowań.

Oceniając wysoko wartość merytoryczną rozprawy i umiejętności Doktorantki, trzeba jednak wskazać kilka elementów dysertacji wymagających korekty, poczynając od interpretacji niektórych źródeł: I tak, analizując końcową fazę procesu przeciwko Krzyżakom z 1339 roku, wskazuje ona, iż Grotowic tłumaczył na język polski przysięgę, którą Kazimierz Wielki miał złożyć, aby potwierdzić prawdziwość swoich argumentów przeciwko Zakonowi. Wyjaśnienie, iż tłumaczenia potrzebował król, który "chciał być najwyraźniej pewien znajomości i pełnego rozumienia dokumentu, który podpisywał" (s. 233), nie jest do końca trafne. Powodem tłumaczenia była przejęta z prawa kanonicznego zasada, iż osoba składająca przysięgę musiała dokładnie rozumieć jej treść, bo w grę wchodziło przecież zbawienie duszy

(Tu można wykorzystać pracę Michaliny Dudy i Sławomira Józwiaka o geście i formie średniowiecznej przysięgi). Już zupełnie nietrafne jest sformułowanie, iż król chciał rozumieć dokument, "który podpisywał". Kazimierz Wielki niczego nie podpisywał, ponieważ do drugiej połowy XV wieku na polskich dokumentach monarszych podpisu władcy nie ma. Podobny błąd widzimy na s. 244 (powtórzony na s. 265), gdy Autorka stwierdza, że Grotowic nie "złożył podpisu" na dokumentach gwarantów pokoju kaliskiego 1343 r., którymi byli inni polscy biskupi. Formularz tych dokumentów nie przewidywał składania indywidualnych podpisów, gwaranci przywieszali pieczęcie własne i odpowiednich kapituł, co zostało zresztą dobitnie wyartykułowane w formułach koroboracyjnych tych dokumentów (zob. wydania krytyczne oraz ciągle aktualną pracę Stanisława Szczura o traktatach między państwowymi Polski piastowskiej).

Analizowana tu dysertacja napisana jest warto i potoczyście, tylko w rozdziale V (w części dotyczącej roli Grotowica w polityce królewskiej) zdarzają się powtórzenia. Niemniej nie jest ona wolna od niezręczności stylistycznych i językowych (s. 15, 22, 180, 213, 230, 262), wynikających chyba z nieco błędnych wyobrażeń o stylu 'naukowym'. Np.. sformułowania typu 'inherentne obowiązki' (s. 15) i częste używanie przymiotnika 'eklezyjalny' zamiast 'kościelny' jest jednak pretensjonalne a nie naukowe. Przypisy robione są prawidłowo i konsekwentnie według wybranego modelu, ale we wstępie Autorka gospodarowała nimi nad wyraz oszczędnie. Pospieszna zapewne korekta spowodowała kilka błędów i powtórzeń w bibliografii.

Pomimo tych uwag należy raz jeszcze podkreślić, że diskutowana tu biografia biskupa krakowskiego Jana Grotowica wyróżnia się wysokim poziomem naukowym i po wprowadzeniu niezbędnych korekt w pełni zasługuje na wydanie drukiem. Jest ona owocem solidnych studiów, opartych zarówno na syntetyzowaniu dotychczasowych ustaleń, jak i na samodzielnie przeprowadzonych badaniach źródłowych. W moim przekonaniu, praca Pani mgr. Doroty Żywczak spełnia wszystkie wymagania określone w artykule 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (z późniejszymi zmianami); dlatego też stawiam wniosek o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Utrecht, 28 marca 2022 roku

Anna Adamska

